

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Przewielebnym Braciom Kapłanom, przyjaciółom, znajomym i wszystkim, którzy w ciężkiej dla mnie chwili okazali mi współczucie i przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanej Matce mojej,

Ś. p. LUDWICE,

niniejszem składam w imieniu swoim i całej rodziny wielkie i serdeczne «Bóg zapłać»

Ks. WOŁODŹKO.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 8-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Na północ od Sommy w ciągu całego dnia działalność bojowa nie przechodziła granic umiarkowanych. Nocne ataki angielskie między Le Sars i Guedecourt rozbiły się w naszym ogniu.

Na południu od Sommy Francuzi natarli po obu stronach Ablaincourt. Nasze oddziały wysunięte naprzód w południowej części Ablaincourt zostały odepchnięte w tył. Wieś Pressoire została utracona. Na północnym skrzydle natarcia nieprzyjaciel został odparty.

Grupa wojsk następcy tronu

Ożywione walki działowe w okręgu Mozy.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nic nowego.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Odcinek Tölgyes i wczoraj był widownią ożywionych walk. Osiągnięliśmy w dalszym ciągu niewielkie postępy.

Naprzód od przełęczy Brodza w ostatnich dniach Rumunom odebrano znowu zdobyte części nastych górskich pozycji. Powodzenie w okolicy Spini mogło być w dalszym ciągu wyzyskane. Ilość jeńców wzrosła.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Front Macedoński.

Ataki nieprzyjacielskie w zagięciu Cernej nie miały powodzenia. Energetyczny ogień działowy na froncie Belasitzy i Stramy.

Pierwszy generał-kwaternistrz.
Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 8 listopada.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Na południe i południo-wschód od przełęczy Szurduk odparte zostały ataki rumuńskie, koło Spini i na południo-wschód od Predealu odepchnęliśmy nieprzyjaciela dalej wstecz. Po obu stronach drogi do Brodza znaleźliśmy się znowu w posiadaniu wszystkich naszych poprzednich pozycji.

Na północ-zachód od Tölgyes Rosjanie znowu zdołali zyskać nieco terenu. Koło Tatarowa lotnik austro-węgierski stracił rosyjski dwupłatowiec Nieuporta.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nic nowego.

FRONT WŁOSKI.

Cisza wokoło Gorycji trwa. Na froncie doliny Fliszu odparte zostały ataki pojedynczych włoskich batalionów w okręgu Colbricon i koło po-

zycji Bocche. 3 oficerów, 50 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe wpadło przytem w nasze ręce.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

Dn. 7 po południu lotnicy nieprzyjacielscy zrzucili bomby na miasta Rovigna, Parenzo i Citta Nuova. Nie wyrządzono najmniejszej nawet szkody i nikt nie został zraniony. Kilka aeroplanów rozpoczęło pościg. Jeden z nich, z pilotem porucznikiem marynarki linjowej Drakulie, stracił aeroplan nieprzyjacielski, który opadł około torpedowców, znajdujących się na pełnym morzu. Te ostatnie zostały napadnięte bombami przez nasze aeroplany i oddaliły się w kierunku nieprzyjacielskiego wybrzeża. Wieczorem tegoż dnia lotnik nieprzyjacielski zrzucił również bezskutecznie bomby na Mmago.

Nasze hydroplany zrzuciły wieczorem b. skutecznie bombami obiekty wojskowe w Vermigliano i Monfalcone i powróciły nieuszkodzone.

Dowództwo floty.

AMSTERDAM (8 bm.) Renter donosi z Nowego Jorku: **Hughes został wybrany.**

BERLIN (8 bm.) Z Lugano donoszą do «Berl. Lok. Am.», że w tych dniach w Rzymie, Paryżu i Londynie odbędą się zebrania polskie, aby w związku z wypadkami przeprowadzić wymianę myśli i porozumieć się, czy ma być zwołany kongres polski do Paryża.

PETERSBURG (8 bm.) P. T. A. Minister oświaty złożył w Dumie zarzys projektu, który przewiduje wprowadzenie w Rosji nauczania obywatelskiego.

CARSKIE SIOŁO (8 bm.) P.T.A. Cesarz i następcy tronu udali się na front.

Delegacja polska w Berlinie

We wczorajszym numerze «Dziennika» zamieściliśmy zaczerpnięte z «Polit. Korresp.» sprawozdanie z pobytu delegacji polskiej w Wiedniu, obecnie zaś ag. tel. Wolffa komunikuje urzędownie o przyjęciu, jakiego doznała uprzednio ta delegacja w Berlinie:

«Dn. 28 października kanclerz Rzeszy w sali kongresowej pałacu kanclerskiego udzielił posłuchania prezesowi Rady miejskiej i rektorowi

uniwersytetu warszawskiego, d-rowskiemu, b. posłowi do Dumy, Eksceleencji Lewickiemu, drugiemu burmistrzowi m. Warszawy, Camillewskiemu, wice prezesowi T-wa Rolniczego Dzierżbickiemu, prof. Samuelowi Dickstejnowi, prezesowi Głównej Rady Opiekuńczej hr. Ronikierowi oraz Naczelnikowi milicji, ks. Radziwiłłowi.

Wymienieni panowie zostali przedstawieni kanclerzowi Rzeszy, który następnie przemówił do nich w te słowa:

«Moi panowie! Chętnie przystąpię na Wasze życzenie uzyskania u mnie posłuchania. Rad jestem, że moge Was powitać w tej historycznej sali, która przed 40 laty była widownią wielkich wypadków. Proszę Panów o wypowiedzenie tych myśli, które Panów tutaj przywiodły».

W odpowiedzi na to prof. dr. Brudziński wygłosił następujące przemówienie:

«Zachęceniu do wyłożenia pragnień polskich, mamy wysoki zaszczyt stanięcia wobec Waszej Eksceleencji. Nie jesteśmy coprawda upelnomocnioną reprezentacją narodową, gdyż stworzenie takiej w obecnych czasach wojennych byłoby niemożliwością, w każdym jednak razie uważamy się za uprawnionych do wyrażenia w imieniu narodu polskiego niewzruszonych jego dążeń do wskrzeszenia państwa polskiego. Jesteśmy głęboko przekonani, że tylko utworzenie silnej, pod każdym względem zdolnej do rozwoju państwowości polskiej, zabezpieczającej równouprawnienie wszystkich jej obywateli, może zabezpieczyć mocne podstawy trwałego pokoju dla Europy i że te mocarstwa, które u skuteczną to dzieło, pozyskają w Polsce wiernego sprzymierzeńca. Zwycięskie boje złożyły losy Polski w ręce mocarstw centralnych. Polska należy do Zachodu. Wskrzeszenie jej, jak ośmielamy się przypuszczać, będzie godziło się z własnymi interesami mocarstw centralnych. Będzie ono wymaganym przez historję aktem sprawiedliwości. Trwająca wciąż jeszcze wojna nie pozwala może na utworzenie już dzisiaj państwa o określonych granicach, zwłaszcza od strony Wschodu. W każdym jednak razie, wytworzone przez wojnę warunki domagają się w sposób stanowczy ogłoszenia aktu państwowego, za pomocą którego monarchowie państw centralnych ogłosiliby i zagwarantowali utworzenie samodzielnej Polski. Następnie, w miarę tego, jak na to zezwola pod tym lub innym względem wypadki wojenne, należy niezwłocznie rozpocząć realizację tego aktu w celu utworzenia mocnych i trwałych podstaw polskiej państwowości.

Według naszego przekonania da się to osiągnąć za pomocą następujących środków:

1) mianowania regenta dla wyk-

nywania całkowitej władzy rządowej na terytorjum państwa polskiego;

2) zniesienie granicy pomiędzy dwoma terenami okupacyjnymi;

3) utworzenia prowizorycznej rady stanu z miejscowych elementów polskich, w charakterze organu, który miałby za zadanie: a) opracowanie konstytucji, jak również wniosków prawodawczych, b) organizowanie polskiego zarządu państwowego;

4) utworzenia departamentu wojakowego przy Radzie stanu dla organizowania przyszłego wojska polskiego, za kadry organizacyjne którego służyłby legjony polskie.

Ostatnim momentem realizacji polskiej państwowości byłoby proklamowanie polskiego króla, ostateczną zaś formą wskrzeszenia Polski byłoby ścisłe ustalenie jej granic przy zawieraniu pokoju.

Kancelarz Rzeszy odpowiedział na tę mowę, jak następuje:

«Szanowni Panowie! Przyjąłem do wiadomości wyraz Waszych życzeń. W ostatecznych swych celach stykają się one z zamiarami obydwu wielkich mocarstw centralnych. Obydwa sprzymierzone mocarstwa, w ręce których losy tej olbrzymiej wojny oddały posiadanie w szerokim zakresie kraju polskiego, pragną utworzyć państwo polskie z królem na czele, z własną armją polską, w ścisłym związku z obydwoma cesarstwami, szczególnie pod względem wojskowym. Wewnątrz granic tego państwa polskiego ma być udostępniona droga dążeniom polskim do samodzielnego życia pod względem kulturalnym i narodowym. Dopóki trwa przenikająca wszystkie warunki życiowe walka, nie mogą być, o kilka mil poza frontem bojowym, ustalone granice tego nowego państwa, a przez to i państwo

samo nie może być całkowicie ukonstytuowane. Dopiero w czasach pokojowych dzieło to będzie mogło być stworzone i zakończone. Wobec tego nie jestem dzisiaj w stanie rozpatrzyć poszczególne dezyderata, które dopiero co Panowie wypowiedzieliście. Ale to jedno przynajmniej zauważyć musieliście, Panowie, w ciągu tego roku przeszło, od kiedy rządymy częścią kraju, że staramy się nie tylko o przywrócenie w całym zakresie życia narodu, o ile to jest możliwe wobec tych twardej wymogów, które stawia wojna, lecz, że dążymy również za pomocą stopniowego organizowania polskiego samorządu do wytworzenia i dalszego wciąż rozszerzania takich instytucji, które winny przygotować podstawy i mocny zrąb dla tej chwili, w której rozwój sprawy będzie mógł być zakończony wreszcie przez utworzenie państwa. Praca przygotowawcza, która już obecnie winna być dokonywana, musi się opierać na wspólnej działalności, oraz obustronnym porozumieniu, podobnie jak nasze przyszłe sąsiedzko-przyjazne stosunki znajdą swe uzasadnienie we wspólności wielkich celów życia politycznego, państwowego i gospodarczego. W całkowitej tego ufałości sprzymierzone cesarstwa powzięły swą decyzję. Są one przekonane, że zaufanie to spłeka się z wzajemnością. Żyjemy prysłem głęboką pewnością, że Polacy z zupełną ufałością będą oczekiwać na zdecydowanie swych losów przez obydwie mocarstwa, oraz samodzielnie będą współdziałać, w łączności z nami, zabezpieczeniu tego, co zostało pozyskane, oraz ostatecznemu osiągnięciu wielkiego celu. Niech Bóg nam dopomóż szczęśliwie zakończyć nasze dzieło!»

że w odpowiednim momencie wystąpią na jaw tendencje rusofilskie, okazały się nieuzasadnione. Wypadki ostatnich dni pokazały, że dla takich tendencji niema już w Polsce gruntu. Naród polski stoi zdecydowany poza swymi przywódcami. O niedowierzaniu w stosunku do lojalnych zamierzeń mocarstw centralnych nie może być mowy. Dzisiejszy akt w pałacu Belwederskim wycisnął pierwszą pieczęć na świadomości narodu polskiego, która brzmi: Precz z Rosją! Od dziś spoglądamy z ufałością w przyszłość, ponieważ wiemy, że to co dziś usłyszeliśmy, nie są to słowa wielkoksiążęce, lecz obietnica niemiecka, która jest święta.

Mamy nadzieję, że rychle wprowadzony zostanie polski zarząd cywilny i rodzaj polskiej Rady Stanu z tymczasowym konsultatywnym charakterem. Prawdopodobnie zniesiona zostanie równocześnie linja, odgraniczająca okręgi zarządu austriackiego i niemieckiego. Polacy w Rosji tak samo przyjmują tę wieść z wielką radością, ponieważ dawno już uznali obietnice rosyjskie za niepoważne i grę humoru.

«Lok. Anz.» donosi z Bernu, że poseł Lempicki oświadczył przedstawicielowi szwajc. Ag. Tel. w sprawie obsadzenia tronu polskiego, iż dla Polaków niema znaczenia, czy na tron wstąpi Polak, czy też władca z zagranicy. Ponieważ wiele państw posiada władców cudzoziemców, którzy stanowią jaknajpiękniejsze przykłady, więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby na tron Polski wstąpił król nie-Polak.

Głosy prasy polskiej w Królestwie.

Jak podaje ag. tel. Wolffa, z pomiędzy pism warszawskich pisze «Kurier Warszawski»: «Monarchowie, którzy zdecydowali się wystąpić z tak wielką i rozstrzygającą inicjatywą, mieli na względzie dobro swych własnych państw i narodów, którym chcieli zapewnić zadowolonego i dobrze usposobionego sąsiada. Widzimy w tem gwarancję co do mocy i trwałości powziętych decyzji, jak również co do tego, że kwestja polska, bez względu na dalszy przebieg wojny, wkroczyła w stadium ostatecznego rozwiązania.

Będzie trzeba natężenia wszystkich sił, aby wyrównać skutki strasznego zaniedbania za czasów rządów rosyjskich, podnieść kulturę demokratyczną i zorganizować ład wewnętrzny.

«Nowa Gazeta» pisze: «Głębokie wzruszenie ogarnia nas na myśl o epokowych przemianach w naszej przyszłości. Będziemy wszyscy współpracowali w odbudowaniu Ojczyzny. W walce o Królestwo staniemy w szeregach armji polskiej, jak również nie zabraknie nas w szeregach pracowników nad organizowaniem Polski».

«Ziemia Lubelska» pisze, jak donosi również ag. tel. Wolffa: «Przyszłość Polski zależy przede wszystkim od siły narodu, i obecnie, gdy wkroczył on już na drogę, wiodącą ku samodzielności, winien się on stać całkowicie kowalem i twórcą swej przyszłości. Wobec historycznej chwili, której doniosłości nikt dzisiaj nie jest w stanie ogarnąć, winny umilknąć wszystkie spory partyjne, wszelkie wzajemne oskarżania się.

Zmartwychwstająca Ojczyzna musi połączyć cały naród pod swymi sztandarami, gdyż tylko takie wyteżenie wszystkich sił może zabezpieczyć przyszłym pokoleniom lepszą i szczęśliwszą przyszłość».

W okupacji austriackiej.

Ag. tel. Wolffa donosi z Lublina, że według otrzymanych tam wiadomości, dzień proklamowania Królestwa Polskiego, które było ogłoszone

w poszczególnych centrach powiatowych równie uroczyście, jak i w Lublinie, był obchodzony w całym okręgu okupowanych terenów nadzwyczaj odświętnie.

Echa ze Lwowa.

Urzędowa «Gazeta Lwowska» w nastrojowym artykule maluje olbrzymie podniecenie radosne, które ogarnęło całą ludność polską, gdy stała się wiadomą proklamacja co do utworzenia niepodległej Polski. Starzy i młodzi we wzruszających manifestacjach dawali wyraz swym uczuciom.

W południe odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, w którym przyjmowała również udział delegacja Naczelnego Komitetu Narodowego, delegacje polskich stowarzyszeń i t. d. Na posiedzeniu tem zostało uchwalone wysłanie dziękczynnej depeszy do cesarza Franciszka-Józefa. Do zarządu m. Warszawy została wysłana depesza z wyrazami sympatii.

W sprawie stanowiska Ukraińców.

Na wspólnym posiedzeniu obydwóch ukraińskich klubów parlamentarnych, które odbyło się pod wrażeniem zapowiedzianego wyodrębnienia Galicji, przewodniczący obydwóch tych klubów złożyli korporacyjnie swą mandaty prezesowskie.

W dalszym ciągu zebrania zostało uchwalone zwołanie ogólnego zebrania w celu uchwalenia przez całe ukraińskie przedstawicielstwo parlamentarnie uroczystego protestu.

Głosy polityków niemieckich.

Redakcja «Berl. Tag.», chcąc dać czytelnikom swoim wyraz poglądów politycznych kół niemieckich na fakt ogłoszenia niepodległości Polski, zwróciła się do kilku wybitnych polityków różnego zabarwienia z wywiadem i rezultaty jego ogłasza w numerze poniedziałkowym porannym.

Poniżej przytaczamy za «Berl. Tag.» treść niektórych odpowiedzi.

Poseł D. Raschdau, zbliżony do prawicowych kół parlamentu, oświadczył, że wskrzeszenie Polski jest najwybitniejszym wypadkiem w obfitującej w niespodzianki wojnie obecnej. Już samo przez się jest ono wielkim wypadkiem dziejowym, dla Niemców zaś mieć będzie szczególnie ważne następstwa, które bezpośrednio dadzą się odczuć w życiu politycznym.

Politycy uważali zawsze kwestję polską za jedno z najważniejszych pruskich zagadnień państwowych. Utworzenie niepodległego państwa polskiego na naszej granicy ułatwi nam wybitnie załatwienie tego trudnego zagadnienia. Nie wątpimy, że sprawa polska rozważana była w najwyższych naszych instancjach państwowych i że w szczególności naczelne dowództwo wojskowe uznało za konieczne wydanie aktu niepodległości. Nawet ci politycy, którzy przeciwni są takiemu załatwieniu rzeczy, rozważawszy wszystkie względy natury wojskowej, powstrzymają się od krytyki i pozostawiają ostatnie słowo w decyzji rozwijającym się wypadkom. Wobec tych wątpliwości i wobec mających zaufanie, Polska ma obecnie wielki obowiązek. Poczucie tego obowiązku poprowadzi niechybnie Polaków na taką drogę, by nasz naród nigdy nie żałował tego wielkiego daru, który łącznie z wielkimi naszymi sprzymierzeńcami Polsce ofiarował.

Poseł Fryderyk Naumann, należący do partji postępowej, autor znanej książki o przyszłej Europie środkowej, zaznacza, że w proklamacji niepodległości Polski jest jeszcze wiele niejasności.

To, co pisze «Nord. Allgem. Ztg.» pozwala przypuszczać, że w niedługim czasie powstanie instytucja, któ-

Ogłoszenie niepodległości Polski.

Przedstawiciele prasy u Beselera.

W poniedziałek, nazajutrz po uroczystym ogłoszeniu Królestwa Polskiego — jak donosi Ag. Wolffa — zebrał się na zaproszenie generał-gubernatora von Beselera oraz naczelnika zarządu cywilnego von Kries'a w hot. «Bristol» w Warszawie przedstawiciele prasy: niemieckiej, sprzymierzonej, neutralnej, polskiej i żydowskiej.

Obecni byli też reprezentanci narodu polskiego.

Wygłoszone kolejno mowy oddały ten nastrój entuzjastyczny, który opanovał od wczoraj całą Warszawę. Radca legacyjny von Mutius, powitał obecnych, wyraził nadzieję, że prasa poświęci uwagę swą nowemu związkowi, który utworzony został z państw centralnych i Polski. W imieniu generał-gubernatora przemówił major Schütte, który między innymi powiedział, że słowo «Finis Poloniae» zastąpione zostało hasłem «Resurrectio Poloniae», poczem wzniósł okrzyk na cześć siódmego mocarstwa, który entuzjastycznie został przyjęty.

Ze strony polskich mówców wyrażano niejednokrotnie myśl wierne-go braterstwa broni z państwami centralnymi oraz podkreślano negującą wdzięczność za uwolnienie Polski od demoralizującego jarzma rosyjskiego.

Ze szczególną uwagą wysłuchano przedstawiciela Szwecji, który, porównując przeszłość dziejową Polski i Szwecji, doszedł do wniosku, że obydwie narody wspólnego mają wroga — Rosję.

Przedstawiciel Turcji w porywającej mowie skrytykował kłamliwą le-

gendę koalicji, zgrywającej rolę obrońców małych narodowości. Hr. Hutten Czapski na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć przyszłej polskiej armji, który entuzjastycznie został przyjęty.

Oświadczenie Jaworskiego.

Według «Berl. Tag.», poseł do Rady Państwa i wiceprezydent Naczelnego Komitetu Narodowego, dr. Władysław Jaworski, oświadczył między innymi co następuje:

Ziemia polska zostanie uwolniona od rosyjskiego ucisku. Polskie państwo ukaże się znowu na mapie Europy. Jednocześnie Galicja otrzymuje obszerniejszą podstawę prawną dla podobnego rozwoju. Wypadki ocenił zdołał ten tylko, kto zakosztował smaku niewoli rosyjskiej.

Dla faktycznej niepodległości Polski ma zasadnicze znaczenie okoliczność, że Polska popierana będzie przez obydwie mocarstwa centralne. Polacy po wielu doświadczeniach przyswoili sobie zasady polityki realnej. Będą oni poważnie i pozytywnie pracowali. Manifesty pod względem politycznym i wojskowym wiążą Polskę z mocarstwami centralnymi. Jest to wypadkiem o europejskiej doniosłości. Następstwa tego okażą się w przebiegu wojny, a po zawarciu pokoju wywrą olbrzymi wpływ na stosunki.

Oświadczenie posła Lempickiego.

W. T. B. donosi, że prezes Ligi Państwowości Polskiej, eks. Lempicki, długoletni poseł Polski do Dumy państwowej oświadczył w sprawie nowo wytworzonej sytuacji, między innymi, co następuje: Obawy, wypowiedziane przy rozmaitych okazjach,

ra uznana zostanie za najwyższą polską władzę wojskową. Instytucja ta będzie w takim razie ziarnem, około którego krystalizować się będzie stopniowo rząd polski. Będziemy więc świadkami jedyne w swoim rodzaju powstania państwa pod opieką wojskowej okupacji. Trzeba będzie na to bardzo wiele obustronnej dobrej woli, bardzo wiele.

Jeśli tej dobrej woli nie będzie, rzecz sama ulegnie skrzywieniu, ale mamy nadzieję, że to nie nastąpi.

Rzeczą nową i istotną będzie okoliczność, że wszyscy Polacy, zarówno królewscy, jak galicyjscy i pruscy, należeć będą do środkowo-europejskiego związku państwowego. Dopiero jeśli wszyscy Polacy staną na gruncie tego ukształtowania, będą oni mogli wewnątrz nowego wielkiego związku państw rozwijać swą narodowość, język i kulturę.

Nowy układ stosunków wymaga od Polaków bardzo wiele rozważań i panowania nad sobą.

Wymaga on również bardzo wiele uwagi ze strony narodu niemieckiego. Od chwili obecnej rozpocząć się musi zupełnie nowa karta polityki polskiej. Dawna karta jest zamknięta. Nie jest to naturalnie łatwe, ale konieczne. Na tem właśnie polega wartość manifestu, jako aktu decydującego znaczenia.

Dwa mocarstwa centralne wzięły na się rolę oswobodzicieli. Fakt ten wprowadza nowy czynnik zarówno do dawnej Austrii, jak i do dawnych Prus.

Czasy się zmieniają, a z niemi zmieniamy się i my.

Bar. v. Richthofen, poseł narodowo-liberalny, dał oświetlenie ostatnich wypadków z punktu widzenia historycznego. Upatruje on związek przyczynowy między obecnym ogłoszeniem niepodległości Polski, a rozbiorem, zaznaczając, że manifest dwóch cesarzy oznacza zerwanie z polityką polską uprawianą od czasów Fryderyka Wielkiego, polityką, która znalazła najwyższy swój wyraz w bezwzględnie energicznym postępowaniu ks. Bismarcka.

Manifest oznacza także zejście Austrii i Prus ze wspólnego z Rosją gruntu, na którym oparł się akt rozbioru Polski.

Z prasy neutralnej.

«Gazette de Lausanne» zarzuca Anglii i Francji, że od dn. 16 sierpnia 1914 r., t. j. od dnia ogłoszenia manifestu polskiego przez W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, sprawę polską zupełnie zagrzebała.

Dookoła wojny.

Narady koalicyjne.

«Secolo» donosi z Paryża, że na skutek starań rządu francuskiego odbędzie się polityczna konferencja koalicyjna, przyczem nie jest jeszcze postanowione, czy zajmować się ona będzie równocześnie także sprawami natury wojskowej, czy też nie.

Z Londynu donoszą, że za dni kilka między Paryżem, Londynem, Petersburgiem i Rzymem rozpoczną się rokowania w sprawie wielkiego zjazdu koalicyjnych sztabów generalnych w Paryżu. Są widoki na zrealizowanie planów.

Postanowione będzie nadto utworzenie wielkiej rady wojennej, której koalicyja dotychczas nie utworzyła.

Austro-Węgry.

Dr. Körber o swych zadaniach.

Odbyło się pożegnanie ciała urzędniczego wspólnego ministerjum skarbu z dotychczasowym ministrem skarbu, d rem Körberem.

W odpowiedzi na życzenia oświadczył prezes ministrów, dr. Körber: «Wskutek strasznego wydarzenia, które nami wszystkimi tak głęboko wstrząsnęło i pozbawiło ogólnie szanowanego przyjaciela, powołała mnie cesarska Mość na jego miejsce. Była to może najpoważniejsza godzina w mem życiu, w której zdecydowałem się uczynić zadość temu powołaniu, gdyż jestem świadom przynależącej powagi obowiązków i odpowiedzialności, jakie z tego powstają dla mnie wobec państwa i jego ludów. Kto mnie zna, ten wie, że mnie bez względu na moją osobę zawsze i wyłącznie chodziło o ogólne dobro, o przeprowadzenie zdrowego, istotnego postępu na wszystkich polach życia państwowego.

Tylko nadzieja — że ludność w swych rozmaitych warstwach uznaje me czyste zamiary i mimo wielkich uciążliwości, jakie wskutek tej tak długo trwającej wojny ofiarnie znosi, nie zwątpi, lecz nabędzie przekonania, że poważnie i sumiennie wszystko możliwe się stanie, aby przedewszystkiem złagodzić jej troski o sprawy żywnościowe — dodała mi otuchy, że mimo wszystkich obecnych trudności i może także przeciwności, jakie w naszym życiu publicznym, niestety, nie są rzadkimi, nie odmówiłem wezwaniu, jakie do mnie zostało wystosowane».

ROSJA.

Znalezienie obecnych narad politycznych w Petersburgu

«Riecz» zamieszcza kilka ciekawych szczegółów o toczących się obecnie w Petersburgu naradach politycznych. Inicjatywa do nich wyszła od nowego ministra spraw wewnętrznych, Protopopowa, który, jako dawniejszy wice-prezes Dumy, posiada w Izbach rosyjskich ustawodawczych dotąd znaczne wpływy osobiste i chce wystarać się ze swej strony o polepszenie stosunku Dumy do rządu. Zdaniem organu kadeckiego niema jednak nadziei, żeby mu się to miało rzeczywiście udać.

Przywódcy poszczególnych partji liberalnych i postępowych utracili bowiem pewność, iż Protopopow pozostał jako minister tym Protopopowem, jakim był wówczas, gdy pełnił funkcję wybitnego parlamentarzysty. Dnia podlega on zupełnie innym wpływom politycznym, przeto nie będzie poprostu w stanie dotrzymać danych przez niego ewentualnie obietnic natury politycznej.

To też nie można obiecywać sobie od przebiegu i wyniku obecnych konferencji petersburskich żadnego zasadniczego przewrotu w stosunku Dumy do gabinetu.

Stosunek ten jest dziś tak samo nieprzyjazny, jak był dawniej. Pod tym względem narady petersburskie nie przyniosą żadnych korzyści.

Znamienny głos.

Niemało hałasu wywołuje wśród publiczności rosyjskiej energiczny artykuł wstępny «Russkiego Inwalida»,

gdzie zarzucono tyłom w kraju, że nie spełniły one obowiązków włożonych na nich przez armję rosyjską. Armja nie odniosła dotąd co prawda żadnego decydującego zwycięstwa, ale winę ponosi nie ona sama, lecz ci, co nie wystarali się o należyte zorganizowanie tyłom.

Jedynie administracja jest dziś odpowiedzialna za wszelkie dotychczasowe niepowodzenia wojenne Rosji, które istotnie znajdują się dalej od urzeczywistnienia ideałów dziejowych, aniżeli na początku wojny. Naczelne dowództwo jednak nie tu nie zawiniło.

Z Warszawy.

Kursa administracyjne.

Jeszcze przed dniem 5 listopada, t. j. przed ogłoszeniem niepodległości Polski, zaczęto krzątać się w Warszawie około przygotowania kadrów urzędniczych dla Polski i w tym celu założył no t. zw. Kursa Administracyjne, zadaniem których będzie wykształcenie w kierunku tym ludzi, posiadających odpowiednie wykształcenie.

Wobec tego, że publiczność nie zupełnie dokładnie zrozumiała istotę nowej instytucji, naczelne kierownictwo Kursów Administracyjnych podaje do wiadomości publicznej co następuje:

Przy zgłaszaniu się w celu przyjęcia udziału w kursach, wielu kandydatów, jak się okazuje, nie zdaje sobie sprawy z tego, czy uczęszczanie na kursa możliwe jest obok wypełniania obowiązków zawodowych, a zwłaszcza regularnych czynności biurowych.

Jest to bezwarunkowo niemożliwe, przeciwnie, uczęszczanie na kursa wymaga intensywnej pracy uczestnika.

Rozważa się obecnie, czy na oddzielne wykłady wieczorowe wydawane będą karty specjalne, w każdym bądź razie uczęszczanie na takie wykłady nie będzie uważane jako udział w kursach. Nie jest jednak wyłączone, że kursa te będą powtórzone w formie kursów wieczorowych, w ciągu kilku miesięcy po Wielkiejnocy 1917 roku, aby osobom, pracującym w Warszawie, umożliwić kształcenie się w godzinach wolnych od spełniania ich obowiązków zawodowych.

Otwarcie kursów naznaczono na niedzielę, dnia 19 listopada 1916 r. przed południem. Dopuszczonym uczestnikom w porę przesłane będzie zaświadczenie Naczelnego Kierownictwa, które dla uczestników zamiejsckich służyć będzie zarazem jako dowód do otrzymania przepustki.

Wkrótce ogłoszony będzie plan wykładów dla 1-ej części kursów, t. j. na czas do Bożego Narodzenia.

Na tak zwane kursa średnie należy w dalszym ciągu zapisywać się w Prezydjum Policji. Również i te kursa wymagać będą intensywnej pracy uczestników; nie rozpoczną się one wcześniej, jak w drugiej połowie listopada 1916 roku.

Sprawy wysiedleńców.

Prof. Henryk Merczyng.

Z Petersburga nadeszła wiadomość, że zmarł tam znany uczyony polski, Henryk Merczyng, kandydat nauk matematycznych, profesor In-

stytutu komunikacji, członek Rady Instytutu komunikacji.

Merczyng urodził się w Warszawie w roku 1859, studja odbył w uniwersytecie warszawskim między rokiem 1878—1882. Już za czasów uniwersyteckich przejawiał niezwykłe zdolności i zamiłowanie do nauki. Choć specjalnie poświęcił się matematyce, zajmował się również naukami historycznymi i filologicznymi. Za rozprawy naukowe o Tyberjuszu otrzymał w uniwersytecie wysokie odznaczenie.

Pierwsze jego prace matematyczne wydała Akademia Umiejętności w Krakowie w 1889 r., w Warszawie ogłosił dzieło p. t. «Zasady elektrotechniki»; w r. 1896 wydał w Petersburgu «Dumania przyrodnika». Pod pseudonimem Edwarda Czyńskiego ogłosił cenne dzieło statystyczne p. t. «Liczebność i rozszedlenie ludności polskiej». Była to pierwsza próba obliczenia całej ludności polskiej.

Z Merczyngiem schodzi do grobu bardzo wybitny uczyony specjalista w naukach matematycznych, a zarazem umysł wielostronny.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 196 marek (proponowano)
200 rb. = 200 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

OBWIESZCZENIE.

Suma znajdujących się w obiegu banknotów pożyczkowych Kasy Pożyczkowej na Wschodzie (der Darlehnskasse Ost) w dn. 31-go października 1916 r. wynosiła:

Rb. 21,600,096 —

w tem większych banknotów (na 25, 10 i 3 rb.) było na sumę rb. 19,281,201 i mniejszych banknotów (na 1 rb. i 50 kop.) na sumę rb. 2,318,895.

Hauptquartier den 2. November 1916.
Der Kommissar beim Oberbefehlshaber Ost
Koenigs, Hauptmann.

OBWIESZCZENIE.

1. Ceny maksymalne na:
cukier, kawę, cykorję, herbatę, masło, jaja, tuzsze (16j), marmoladę, miód sztuczny, suszone śliwki, owoce mieszane, mąkę kartoflową, śledzie, pieprz, korzenie, migdały, goździki, esencje octową, miejscowe piwo i surogat piwa, kalosze i proszek do czyszczenia zostają zniesione.

2. Ceny maksymalne będą na:
Mąkę żytnią m. — f. 17 ros. funt
« pszenną « — « 19 « «
Chleb żytni « — « 15 « «
« pszenny « — « 19 « «
Kartofle (« 7 « 50 centnar
Sól (« 2 « 50 pud
Mleko « — « 25 ros. funt
« — « 50 kwarta 2/4 litra

3. Ceny maksymalne naznaczone są więc tylko na następujące środki spożywcze i towary:

- a) Ryby (Obwieszczenie z 30. 8. 16)
- b) Mięso « z 29. 7. 16)
- c) Sól
- d) Mleko } № 2 tego
- e) Chleb i mąkę } obwieszczenia
- f) Kartofle }
- g) Zapałki (Obwieszczenie z dn. 29. 6. 16)

Wilna, den 6. November 1916.

Der Deutsche Stadthauptmann

J. V. Pilz.



KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Teodora i Oresta.
Jutro: Andrzeja z Awel.
Pojutrze: Marcina.

Wschód słońca—o g. 7 m. 42
Zachód słońca—o g. 3 m. 50.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— Tegoroczna uroczystość Opieki Matki Boskiej w Ostrej Bramie rozpocznie się w sobotę d. 11-go listopada i trwać będzie jak zwykle przez cały tydzień, do niedzieli 19 listopada włącznie.

Porządek nabożeństwa następujący:

W kościele:

o godz. 6^{1/2} rano—prymarja,
" 9 " —wotywa w niedzielę,
" 10 " —wotywa w dni powszednie,
" 11 " —suma w niedzielę,
" 4 po poł.—nieszpory w sobotę i niedzielę.

W kaplicy Matki Boskiej:

o godz. 6 rano—Msza św. z nauką dla Litwinów,
" 8 " —uroczysta Msza św. śpiewana,
" 11 " —Msza św. zwykła w dni powszednie,
" 5 po poł.—Uroczysta Litanja z nauką.

Z WILNA.

— **Pożyczka m. Grodna.** «Kownoer Ztg.» donosi, że z zezwoleniem Nacz. Dow. Wschodu m. Grodna zaciągnie pożyczkę w wysokości 132 tys. rubli, która ściągnięta będzie drogą wypuszczenia obligacji.

Pożyczka oprocentowana będzie na 7 proc. i pokryje w pierwszym rzędzie koszt odbudowania elektrowni, a następnie uzupełnienia narzędzi dla straży ogniowej itd.

Pożyczka umorzona będzie po zawarciu pokoju.

— **Zmiana ceny chleba.** Od dn. 10 bm. cena chleba z 14 fen. za funt rosyjski wzrasta do 15 fen. (c)

— **Baozność!** Ostatnimi czasy na porządku dziennym stały się kradzieże książeczek z kartkami na

kupno kartofli. Wobec powyższego należy się mieć na baczności, gdyż złodzieje operują (przeważnie w tłoku przed sklepami spożywczymi) bardzo sprawnie. (o)

— Z Lutni.

Od dnia dzisiejszego kasa «Lutni» rozpoczyna sprzedaż biletów na przedstawienie niedzielne 12 b. m.—czterokaktowej komedji Bałuckiego «Flirt». W akcie trzecim tej wesołej sztuki akcja dzieje się w sali wystawy obrazów, a wystawa ta na ten raz zawierać będzie istotne dzieła sztuki, o wypożyczenie których wystarał się zarząd «Lutni».

Już od dni kilku prawie cały zespół dramatyczny «Lutni» odbywa pilnie próby pod wytrawną reżyserją p. Strycharskiego.

Kasa otwarta codziennie od g. 5 do 8-ej wieczorem.

— Teatr niemiecki.

Dziś w czwartek «Herrschaftlicher Diener gesucht». Jutro, w piątek po raz pierwszy opereta Suppego «Boc-caccio»; udział w przedstawieniu bierze cały zespół.

— Kradzież. W nocy z dn. 6 na 7 bm. u zamieszkałego w Werkach cadyka Kabanowicza nieznanymi złodziejami wyprawadzi z obory 2 krowy.

W wirze granatu 42-centymetr.

Za październikowym zeszytem angielskiego miesięcznika «Worlds Work» podaje «Berlingske Tidende» poniższy interesujący opis:

«W służbie lotniczej trzy czynniki główną odgrywają rolę: człowiek, maszyna i powietrze.

Teoretycznie przypuszczać naturalnie należy, iż człowieka i maszynę wysłać się na front w pełnym porządku, w stanie takim, iż liczyć się muszą z powietrzem, jakim ono jest. Bywają jednak dni, że nie wszystko jest w porządku, gdyż maszyna bywa kapryśna, a powietrze pełne «pagórków» i «dziur».

W takie dni trzeba być przygotowanym na «burliwą podróż» — w najlepszym razie. Regułą jest naturalnie, iż dobrze usposobiony człowiek i maszyna walczyć muszą z powietrzem jako tako obojętnem. Zacho-

dzą wszakże okresy, iż powietrze bywa niemal zupełnie «jednolite», iż maszyna pracuje pilnie, a człowiek ma wrażenie, że jest panem powietrza. Wówczas zachowuje się on odpowiednio — po części z fatalnym skutkiem dla nieprzyjaciela, lub też dla siebie samego.

Tak właśnie było tego rana, o którym opowiadam. Człowiek, maszyna i powietrze w zupełnej zgodzie — a rezultat był według tego.

Mieliśmy masę zajęcia z zeppelinem, lecz gdyby nawet i tego nie było, pamiętałbym o locie tym zawsze, gdyż znaleźliśmy się w wirze granatu 42 centymetrowego.

Spotkanie nasze z takim granatem było wypadkiem, jaki przytrafić się może każdemu, lub też jaki może się nie wydarzyć nigdy. Myśmy to jednak przeżyli. Było to w okresie, kiedy Niemcy bawili się strzelaniem na daleką odległość z swych dział najcięższego kalibru. A my—piszący i obserwator K., którego imię znane jest z kilku rekordów dystansowych, musieliśmy właśnie wlecieć na wietrzną drogę takiego granatu najgrubszego kalibru w ostatniej ćwiartce jego toru.

Z dalszej odległości bestje te spotrzędz można z reguły, gdy suną naprzód, tę jednak usłyszeliśmy tylko i odculiśmy ją.

Było to prawie tak, jak gdy dwa ekspresy mijają się w pełnym pędzie. Wpierw usłyszeliśmy dziwnie miękki szmer, który w dwóch do trzech sekundach wzmógł się do jakiegoś wyjącego grzmotu — potem uderzenie o jakiś twardy mur powietrzny, tak prawie, jakbyśmy wpadli na ścianę domu, a następnie przez 2—3 minut rupotanie i trzęsienie, jak byśmy po wyboistej drodze pędzili wozem bez rezerw.

W jakim stopniu spotkanie to wpłynęło na kurs granatu, tego naturalnie nie umiem powiedzieć, wiem tylko, iż o włos byłoby po kursie naszym. Tylko temu, iż gwałtowny prąd powietrza wpadł wprost na nas, zawdzięczamy ocalenie. Gdyby prąd uderzył nas z boku, maszyny w żaden sposób nie zdołałybyśmy utrzymać w równowadze, a i w tym wypadku maszyna rzuciła się, jak koń stający dęba, jakkolwiek pędziliśmy z

chżyłością 75 mil angielskich na godzinę.

Siła, z jaką po minięciu granatu porwać nas chciał jej wir powietrzny, była tak dziwną, iż czegoś podobnego nie przeżyłem w powietru nigdy dotąd i nigdy zapewne już nie przeżyję. W jakim oddaleniu minęliśmy się, o tem niemiem pojęcia; miałem uczucie, iż odległość nie mogła wynosić więcej, niż jakie 50 łokci, lecz mogła ona też być daleko większą. Nie pędziliśmy naturalnie w kierunku dokładnie przeciwnym, gdyż granat musiał spadać pod kątem daleko większym, niż myśmy się wznosili. «Fale powietrzne» wszakże, jakie ten miły posłaniec za sobą pozostawił, w spokojnej zupełnie atmosferze, były tak silne, iż moja maszyna drżała całą następną milę (angielską).

Kiedyś się zbliżaliśmy do linii niemieckich, powietrze płynęło obok nas, jak równy szybki potok; nigdy jeszcze, zdaje mi się, nie unosiłem się tak daleko w górę, jak wówczas. Było to nadzwyczaj dla nas korzystnem, gdyż nieprzyjacieli cały teren pod swymi rowami strzeleckimi «naszpilkował» niemal armatami do obrony przed samolotami, stałymi i ruchomymi, naturalnie ze względu na pościg za swymi powracającymi samolotami. Przypominam sobie, — był tam wąski pasek ziemi, który odcinał się od otoczenia, jak rabat kwietny o czerwonym obramowaniu, gdy dawano do nas ognia. Nas to jednak nie wzruszało.

Moja luba, mała maszyna, brzęczała, jak wiatr, w drutach telegraficznych—w oka mgnieniu znaleźliśmy się na wysokości przeszło 14 tysięcy stóp, a wówczas jest się przed granatami pewniejszym, niż na ulicy przed automobilami.

OFIARY

złożone w administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Na biednych 11-go cyrkułu kuratorjum nad biednymi.

Ku uczczeniu śp. z Mieczkowskich Ludwika Wołodzkowej, zamiast wienca na grób—Ks. Leon Markucki 25 m.

Na „Dom Serca Jezusowego“.

F. Pawłowska 1 m.

Ku uczczeniu śp. Ludwika Wołodzkowej—Ks. Bonifacy Oleszczuk 30 m., Ks. Antoni Bokszczanin 30 mk.

KINE-MATO-GRAF „LUX“
5-to Jerska Nr. 11.
Właściciel J. Krubicz.

Dziś osobliwy program!
Kronika wojenna z natury

Człowiek w masce, wstrząsający dramat kryminalny z życia aferzystów w 4 cz. PRZEZ GRUBE I CIENKIE, komedja 2-actach.

Podczas przedstawienia gra orkiestra.

KINO-TEATR „ARTYSTYCZNY“
5-to JERSKA 22.

DZIŚ!!!
„CZWARTE PRZYKAZANIE“, wstrząsający dramat w 5-ciu aktach z prologiem według głośnego dzieła w wykonaniu najl. pszych artystów Królewskiej sceny w Wiedniu i Budapeszcie.

„Pomysłowy handlarz“, humoreska. — Kwartet pod kierownictwem p. Czerskiego. Kasa otwarta od g. 3.

TEATR FAMILIJNY R. SZCZREMERA
Wielka Nr. 74.

ZAWSZE OSTATNIE NOWOŚCI!

WIELKA, NAJLEPSZA ORKIESTRA KONCERTOWA. DRAMAT w 3-actach.
„WIECZNA HISTORJA“, „POCZTOWE MARKI“, komiczne.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

Krótki Katechizm,

czyli nauka, jak wierzyć i żyć potrzeba, **cena 15 f.** z Historją Świętą — 20 fen.

— Do nabycia we wszystkich księgarniach. —

OBIADY ZDROWIA w Wileńskiej 25. A

Dziś kolduny i szynka pieczona. Wieczorem wydawane są kolacje z potraw mięsnych i mącznych. Herbata i kawa. Prenumerowane są gazety i pisma dla gości. 197

Sacharyna kryształiczna i w tabletkach. MOSTOWA Nr. 12, Sklep miejski Kooperatywy Bankowej. (196)

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.



Jadłodajnia hygieniczna (dla inteligencji)

POLSKIEGO TOWARZYSTWA HYGIENICZNYCH TANICH JADŁODAJNI ul. Wileńska 27,

wydaje obiady mięsne (oprócz piątek) trzech kategorii:

za 1 m. 15 f., 85 f. i 65 fen.

Za kompoty, kawę, herbatę dopłata.

rk Otwarta od g. 12 do 4-tej.

Potrzebna na wyjazd nauczytelka z muzyką i francuskim, do przygotowania uczennicy do klasy 6-tej. (Dworcowa) Uniwersytecka 9—15, Wańkowiecowa. 193

Futro na szeszkach, kołnierzyk w dzy i inne rzeczy do sprzedania. Dowiedzieć się: Hotel «Europejski», Dominikańska № 1, u fryzjera. Szematowicz. 188

Cigarette № 15
Cigarette № 25
Gold-Saba
Flaggengala.



Graf Yorck
Meine Passion
Burschenschaftler
Landesflagge.